

MEDIATOR

W tym numerze:

- Turniej Motoryzacyjny
- Recenzje
- Dlaczego warto uprawiać karate

Maj 2015

Śmiech na sali

... czyli o tym, jak teatr okazuje się nie być tak nudny

Jak powszechnie wiadomo, młode pokolenie nie jest zbyt przychylnie sztuce teatralnej. Większość młodych osób sądzi, że jest to nieciekawa i niewarta uwagi rozrywka, a kino to o wiele lepsza jej forma. Uczniowie naszej szkoły mogli przekonać się jednak, że niekoniecznie zawsze tak jest, a teatr może być równie ciekawy, co i dobry film.



W piątek, 17 kwietnia prawie wszystkie klasy naszej szkoły wspólnie wybrały się na spektakl do Teatru im. L. Solskiego w Tarnowie. Był on oparty na dobrze przez nas znanej sztuce pt. „Skąpiec” Moliera, w tym przypadku w reżyserii Mariána Pecko. Szczerze mówiąc, nie spodziewałam się aż tak dobrze wyreżyserowanego spektaklu. Pierwszym i podstawowym plusem była wspaniała gra aktorów, która nie pozwalała oderwać wzroku od sceny choćby na chwilę. Idealnie oddawali zróżnicowane charaktery barwnych postaci, które nadawały przedstawieniu czegoś, co nie pozwalało o nim szybko zapomnieć. W szczególności na brawa zasługiwał Ireneusz Pastuszek, który wcielił się rolę tytułowego Skąpca. Trzeba także wspomnieć o panu Jerzym Palu, który również pojawił się na deskach sceny, a był gościnnie w naszej szkole. Drugim pozytywnym aspektem było przedstawienie sztuki, a dokładnie ról tak, by te stały się bliższe i bardziej przyjazne spojrzeniu osób młodych na świat. Pragnę również tutaj przypomnieć, że sztuka

ta została przedstawiona pierwszy raz w 1668 roku i do tej pory jest często wystawianą na deskach teatrów na całym świecie.



Już w przerwie pomiędzy dwoma częściami sztuki dało się usłyszeć głośne rozmowy uczniów, którzy wymieniali się pozytywnymi opiniami na temat spektaklu. Często również cytowali wypowiedzi postaci, co bardzo cieszyło uszy nauczycieli. Muszę przyznać, że również i w mojej pamięci zachowało się do tej pory parę scen z owego przedstawienia. Choćby przykładowo wywołująca głębokie rozbawienie scena przesłuchania Walerego.

Sądzę, że taki wyjazd mógł zachęcić młode osoby do częstszego odwiedzania teatru.

A.T.

NINJA

... czyli dlaczego warto trenować karate

Siła, moc, Walka, chęć bycia tzw. „KOKSEM”? Czy aby na pewno to chcemy osiągnąć poprzez regularne treningi swojego ciała, a może dzięki nim dbamy o nasze zdrowie? Oraz czy warto w ogóle trenować różnorakie sporty? Te wszystkie pytania kłębią się pewnie w głowie każdego z nas, lecz my znamy odpowiedź.

Osobiście jako osoba interesująca się tym właśnie zagadnieniem oraz uczęszczająca

na treningi Karate Shinkyuokushinkai, postanowiłam przeprowadzić mały wywiad z moim trenerem Shihanem Wiesławem Gwizdem. Na początku warto wspomnieć, iż trenuje on od ponad 40 lat, posiada czarny pas z 5 Danami, co czyni go jedyną w Polsce osobą o takim stopniu, dodatkowo jest on niesamowicie wysportowany, silny i całkiem młodo wygląda.

Na zadane pytanie : „Co młodzi ludzie dzięki treningom mogą osiągnąć oraz co treningi im dają?” – uzyskałam dość ciekawą odpowiedź. Otóż w każdym człowieku drzemie pewna potrzeba rywalizacji i to właśnie sport jest odpowiednim polem do zaspokojenia jej. Poprzez uprawianie sztuki walki wzmacniamy swoje ciało, swoją psychikę, posiadamy ponadprzeciętne możliwości gimnastyczno-sportowe oraz stajemy się spokojniejsi i opanowani.



Dzieje się tak, ponieważ trening jest harmoniczny tzn. „prawa” i „lewa” strona nie występuje, wszystko ćwiczy się zarówno na jednej jak i na drugiej, co sprawia, że człowiek się zdrowo i w zgodzie z sobą rozwija. Jeżeli macie w sobie duszę wojownika, to właśnie takich elementów potrzebujecie. Treningi rozwijają siłę, wytrzymałość, szybkość, skoczność oraz gibkość. Jedną z kolejnych zachęt do uczęszczania na te treningi jest możliwość uczestniczenia w różnorodnych zawodach oraz podnoszenie swoich stopni tj. zdobywanie kolejnych pasów. Potrafimy kontrolować swój organizm oraz uczymy się, jak zachować się w sytuacjach na co dzień nie spotykanych. Ćwiczyć może wręcz każdy, począwszy od małych dzieci, poprzez młodzież do osób starszych.

Osobiście serdecznie polecam ten sport, z pewnością może stać się pasją każdego z nas. Warto dodać to, iż treningi Karate są organizowane w naszej szkole w poniedziałki i środy od godziny 17:00, więc mamy je, można powiedzieć, wręcz na miejscu, dlatego też naprawdę polecam poświęcić im troszkę czasu. Efekty murowane.

A.S.

Recenzja filmu: „If I stay.”

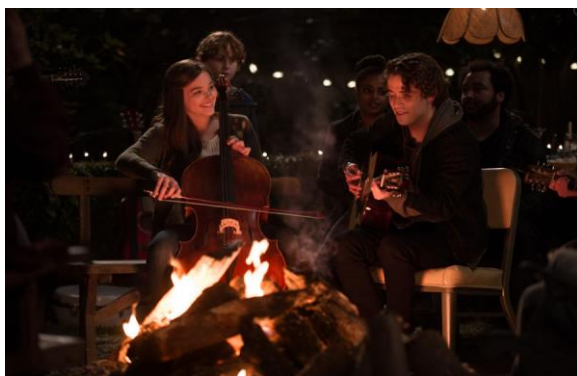
Przeciwieństwa się przyciągają

Film „Zostań, jeśli kochasz” w reżyserii C.J. Cutlera opowiada historię prawdziwej, aczkolwiek młodej i pełnej namiętności miłości. W rolę głównej bohaterki Mii Hall wcieli się Chloe Moretz, natomiast powstać Adama Wilda odgrywa Jamie Blackley. „If I stay” to ekranizacja bestsellera Gayli Foeman.



Oglądając film bądź czytając książkę poznajemy historię młodej dziewczyny, która „kocha” grać na wiolonczeli i jest w tym znakomita. Rodzice nastolatki to jej totalne przeciwieństwo. Pewnego zimowego, mroźnego dnia Mija wraz ze swoimi rodzicami i młodszym bratem ulega bardzo poważnemu wypadkowi. Po tym zdarzeniu młoda dziewczyna jest w śpiączce, a jej dusza trwa w zawieszeniu pomiędzy życiem a śmiercią. W tym okresie nasza bohaterka cofa się w

przeszłość i przypomina sobie chwile spędzone ze swoją rodziną oraz Adamem, czyli ze swoją pierwszą prawdziwą miłością. Ich miłość pomimo młodego wieku jest bardzo trudna, skomplikowana i wymagająca od obydwójga mnóstwa poświęcenia. Adam gra na gitarze i śpiewa w lokalnej rockowej kapeli, jest szalony, roztrzepany. Natomiast jego wybranka to poukładana, kochająca ład i porządek Mija. Obydwoje zmieniają swoje życie w imię miłości.



Film ten opowiada o poświęceniu dla drugiej osoby, wyborze życia lub śmierci, poddaniu się bądź stanięciu do walki o swoje życie i marzenia. W mogłoby się wydawać, że w banalny sposób pokazane jest tu, jak przeciwieństwa się przyciągają i nie mamy na to wpływu. Film ten jest skierowany przede wszystkim do młodzieży, raczej nie do starszej publiczności.

N.B.

Święto kierowców!

Kilka słów o Turnieju Motoryzacyjnym

Dnia 22 kwietnia w naszej szkole został rozegrany już XVII Młodzieżowy Turniej Motoryzacyjny. Wzięli w nim udział nasi

uczniowie oraz przedstawiciele szkoły ponadgimnazjalnej w Brniu. Zawodnicy podzieleni na 6 drużyn trzysobowych rywalizowali w : jeździe sprawnościowej motorowerem, Fiatem Punto oraz Polonezem . Odbyli również indywidualny test przepisów ruchu drogowego. Oprócz tego można było zobaczyć zabytkowego Jaguara 3.8 S z lat 70 ubiegłego wieku, Skodę typu cabrio, „Żuka”, Giuliett'e marki Alfa Romeo, Fiaty 126p i 125p. Uczniowie (aktualni jak i byli) przyprowadzili swoje pojazdy, w głównej mierze jednośladowce. Na imprezę również przybyła Grupa Motocyklowa „Powiśle”. Otwarcie przez Panią Dyrektor nastąpiło o godzinie 11.

Pierwszą konkurencją był przejazd motorowerem, w tym wypadku skuterem po wyznaczonej trasie na czas. Zawierała ona slalom między pachołkami oraz „kółko” wokół klombu. Do zmierzonego czasu przejazdu dodawano 10 karnych sekund za każdą podpórkę i strącony pachołek. Nie było to łatwe, a najbardziej zawodnikom doskwierał brak „skreću” wyżej wymienionego skutera. Z tymi przeciwnościami radzono sobie różnie.



Druga konkurencja natomiast przeniosła się z jednośladowców na pojazdy dwukołowe. Znowu mieliśmy do czynienia z przejazdem na czas po trasie Fiatem Punto, ale zawodnicy na maskach samochodu mieli położoną piłeczkę do tenisa, której nie mogli zrzucić. Zarówno to jak i strącenie pachołka,

podobnie jak w poprzedniej konkurencji, było karane dodatkowym czasem. Ogólnie można pochwalić zawodników, ponieważ nie popełniali wielu błędów. Najlepszy okazał się tutaj uczeń klasy 3 TM Kamil Bednarz, którego przejazd był bezbłędny.

Ostatnie dwie konkurencje zostały rozegrane na szkolnej „Dolinie”, gdzie czekały dwa konkursy w jeździe Polonezem. Pierwszy polegał na przejechaniu toru w jak najszybszym czasie. Największym przeciwnikiem był tutaj samochód, ale i nawierzchnia, przez którą można było się zakopać w ziemi. Kierowcom towarzyszył nawigator. W drugim rozgrywanym tam konkursie sprawdzono jak zarówno bezpiecznie i szybko jeżdżą uczniowie. Obok kierowcy siedział pasażer, który w rękę trzymał szklankę wody. Przejazd obejmował cofanie do tyłu, kółko wokół opon i dotarcie do linii Startu/Mety. Za każde wylane 10 cm wody był przyznawany karny czas.



Warto wspomnieć o teście wiedzy w zakresie przepisów ruchu drogowego. Wzięło w nim udział 18 uczniów. Zestaw pytań był układany przez policjantów z Dąbrowy Tarnowskiej. O pytaniach mówili, że są „banalne” tylko trzeba je dobrze zrozumieć. Miny niektórych (którzy niedawno zdawali testy na prawo jazdy) nie sugerowały, aby

wierzyć policjantom. Największą znajomością przepisów wykazał się Bartłomiej Dudek z klasy 3 TM, który wygrał jednym punktem z „rodzynkiem” tego turnieju, czyli jedyną dziewczyną w nim biorącą udział Karoliną Kilian (ZSP Breń).

Zakończenie przedsięwzięcia i rozdanie nagród nastąpiło o godzinie 15. Na wszystkich czekały nagrody adekwatne do zajmowanych przez nich miejsca ufundowane przez sponsorów turnieju. Wyniki turnieju przedstawiają się następująco:

I miejsce: Babiec Tomasz, Borek Grzegorz, Borek Wojciech (PCEiKZ Szczucin)

II miejsce: Dziura Radosław, Gretkowski Mateusz, Gwizdak Przemysław (PCEiKZ Szczucin)

III miejsce: Grzesik Paweł, Kilian Karolina, Skowron Piotr (ZSP Breń)

Najlepszy zawodnik turnieju : Wojciech Borek

B.S.

Świątowe Dni Młodzieży

Święto wiary, radości i entuzjazmu

Od kilkunastu lat młodzież z całego świata spotyka się w wybranym mieście, aby razem modlić się, uwielbiać Pana, poznawać siebie nawzajem oraz kultury i tradycje różnych narodowości, bawić się i tańczyć. Wszyscy razem chcą tworzyć coś nowego, wspólnotę ludzi młodych, którzy nie wstydzą się swojej wiary. Po raz pierwszy takie spotkanie młodych odbyło się w 1985 roku w Rzymie. Ustanowił je nasz rodak – Jan Paweł II. Odbyło się już 12 takich spotkań, jednak dla

Polaków najważniejsze jest to, co się stało w 2013 roku w Rio de Janeiro. Na plaży Copacabana, papież Franciszek ogłosił, że miejscem kolejnych Światowych Dni Młodzieży w 2016 roku będzie Kraków!



Co się będzie wtedy działo? Spotkanie z papieżem, spotkania w grupach, czuwania, modlitwy, jak również zabawy i międzynarodowa integracja. Dla każdego coś miłego! Jednak nie tylko Kraków będzie witał młodzież, przyjedzie ona także do nas do Szczucina i wszystkich parafii w Polsce. Spotkania w Krakowie poprzedzone są Tygodniem Misyjnym. Jest to czas, gdy młodzi ludzie będą z nami przebywać, mieszkać i modlić się. Pokażmy, jak piękna jest Polska oraz otwórzmy się na nowych ludzi, języki i kultury. Zostań wolontariuszem lub zapisz się do grupy KSM Szczucin. Młodzi ludzie czekają właśnie na Ciebie!

B.S.

Recenzja książki Agathy Christie

„Karaibską Tajemnicą”

Powieść kryminalna „Karaibská Tajemnica”, która należy do jednej z wielu tego gatunku napisanych przez Agathę Christie, po raz kolejny porusza sprawę

tajemniczego morderstwa. Zawiera ona również sylwetkę starszej panny Marple, ciekawskiej kobiety i, co najważniejsze, głównej bohaterki. Takich powieści autorki możemy znaleźć jednak wiele. Ktoś dociekliwy wręcz mógłby powiedzieć, że wszystko pisane jest na „jedno kopyto” i nie trzeba sięgać po kolejne wydania. Czym więc wyróżnia się akurat ta opowieść i dlaczego jest warta uwagi?

Historia ta rozgrywa się na pięknej, Karaibskiej wyspie. Kolorowe drinki, zabawy do nocy, słoneczne plaże i lazurowa woda. Tutaj właśnie wakacje spędza starsza panna Marple, jedyna w swoim rodzaju i bardzo spostrzegawcza kobieta. Jest miła, przyjemnie i nie można było zamarzyć sobie lepszego miejsca na wypoczynek. Wszystko jednak obraca się o sto osiemdziesiąt stopni w momencie, gdy sympatyczny, a zarazem potrafiący zanudzić swoich towarzyszy pułkownik, który spędzał również w tym miejscu swoje wakacje, ginie. Wszyscy sądzą, że przyczyną zgonu było nadciśnienie, ale staruszka podejrzewa coś zupełnie innego...

Zacznijmy od tego, że pierwszą rzeczą wyróżniająca się bardzo w tejże książce, jest fakt pewnego kontrastu – słoneczne, tropikalne Karaiby, gdzie osoby różnego stanu spędzają swoje wakacje, w jednej chwili zamieniają się w miejsce pokryte mrokiem w wyniku dokonanego morderstwa. Różnica ta jest bardzo dosadnie ukazana na kartach powieści, czego też nie w sposób nie zauważyć i nie docenić. Kolejną rzeczą, która zmusza wręcz czytelnika do dalszego zagłębiania się w historii, są skomplikowane losy bohaterów i niespodziewane zwroty akcji. W jednej chwili już myślisz, że jesteś bliski rozwiązania zagadki, którą widzisz z punktu głównej bohaterki, zaraz jednak wszystko, co do tej

pory sądziłeś lub się domyślałeś, okazywało się błędne. To właśnie czytelnicy najbardziej cenią sobie najbardziej w powieściach kryminalnych, zresztą również i ja, przez co książki Agathy Christie stają się jeszcze bardziej pożądane.

Po przeczytaniu pierwszego rozdziału, błędnie oceniłam z góry, iż nie będzie to dobra historia z powodu leniwie rozgrywającej się akcji. Nie żałuję jednak, iż dokończyłam lekturę, gdyż przyniosła mi ona wiele niespodzianek oraz chwil głębszego zamyślenia. Sądzę, że jest to idealna książka na wolne wieczory, która uruchamia nie tylko naszą wyobraźnię, ale i duszę detektywa.

A.T.

Fundacja „Otwarte Serce”

Pomoc zmienia ludzi

21 kwietnia grupa 10 wolontariuszy odwiedziła Środowiskowy Dom Samopomocy w Oleśnicy. Jest to dla nich pewna zaprawa przed wizytami w podobnym ośrodku, który powstanie w Dąbrowicy. Za całe przedsięwzięcie jest odpowiedzialny prezes fundacji „Otwarte Serce”, z którą będą oni współpracować.



Współpraca SKW i wyżej wymienionej instytucji rozpoczęła się 6 grudnia w ramach spotkania mikołajkowego. Wolontariusze mieli za zadanie rozdawać dzieciom prezenty, pomagać przy cateringu. Oprócz tego zespół muzyczny członków koła wolontariuszy uświetnił spotkanie kilkoma utworami.

Kolejna tego typu akcja odbyła się w tym samym miejscu (Dom Parafialny KANA) 10 stycznia. Przybrała ona formę koncertu. Tym razem nie wystąpił zespół a czwórka wokalistek. Jak przystało na atmosferę świąt bożonarodzeniowych wykonały one kolędy. Oprócz tego wolontariusze pełnili zadania podobne do tych z 6 grudnia (z wykluczeniem rozdawania prezentów). Fundacja za ich wkład postanowiła zorganizować dla nich kurs pierwszej pomocy. Grupie 20 wolontariuszy ratownicy medyczni z pogotowia ratunkowego w Dąbrowie Tarnowskiej przez 4 godziny wykładali jak w teorii i praktyce stosować pierwszą pomoc BLS +AED (Basic Life Support + Automated External Defibrillation). Szkolenie oparte zostało o najnowsze wytyczne Polskiej Rady Resuscytacji, wsparte dodatkowo wiedzą i doświadczeniem zawodowym ratowników medycznych. Umiejętności te mogą być przydatne przy odwiedzinach podopiecznych fundacji, ale i w codziennym życiu. Przecież nigdy nie wiadomo, co się wydarzy. Uczestnicy na koniec otrzymali certyfikaty uczestnictwa w zajęciach. Ostatnim aktem współpracy był wyjazd wolontariuszy do Środowiskowego Domu Samopomocy w Oleśnicy. Po wstępnym oprowadzeniu po ośrodku wzięli oni sami udział w zajęciach z osobami tam uczęszczającymi. Głównym celem tego było zdobycie doświadczenia w pracy z osobami niepełnosprawnymi.

Na zakończenie kilka słów ode mnie – wolontariusza i uczestnika każdej z wyżej wymienionej akcji. To wszystko zmieniło moje podejście do tych osób. Po każdym ze spotkań wychodziłem z uśmiechem na ustach zadowolony, że zrobiłem coś dobrego dla innych. Z resztą nie tylko ja, ale większość uczestników miało podobne odczucia. Sądzę, że takie coś jest potrzebne każdemu, nie ważne czy jest on wolontariuszem czy zwykłym człowiekiem.



B.S.

Rajd Biało-Czerwonej

Uczciliśmy święto majowe

Dnia 1 maja 2015 roku w Gminie Szczucin został zorganizowany Rajd Biało-Czerwonej w Święto Flagi Państwowej oraz w 25. Rocznicę Samorządności. W rajdzie wzięli udział mieszkańcy Gminy Szczucin: dzieci, młodzież i dorośli. Rajd pilotowali i zabezpieczali członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Szczucinie.

Peleton miłośników wycieczek rowerowych zebrał się na Szczucińskim Rynku. Każdy uczestnik obowiązkowo zaopatrzone był w biało-czerwone flagi oraz stroje. Punktualnie o godzinie 10:00 nasi rowerzyści ruszyli w trasę, która prowadziła przez Maniów – Załuże

–Zabrnice – Dąbrowicę i kończyła się na Szczucińskim Rynku. Łącznie trasa mierzyła 32 km.

Niestety przez niespodziewane opady deszczu została skrócona o połowę i już po godzinie nasi cykliści zakończyli swoje zmagania rowerowe. Pogoda nie była sprzymierzeńcem uczestników rajdu, jednak nie odebrała im chęci i zapału do jazdy. Uczniowie naszej szkoły również wzięli w nim udział pod opieką pani Ewy Plebańskiej. Wszyscy dobrze się bawili i miło wspominają ten dzień.

A.S.

Uwaga!

W dniu 01.05.2015 roku wymarł gatunek ucznia systematycznego. Badania naukowe potwierdzają diagnozę, którą 24.04.2015 roku podpisała Minister Edukacji Narodowej. Nauczyciele wystosowali specjalną petycję do prezydenta, aby skrócić rok szkolny z obawy przed zniknięciem wszystkich uczniów z budynku szkoły.

Ostrzegamy wszystkich pedagogów i pracowników szkoły o zachowanie szczególnej ostrożności podczas pokonywania korytarza, gdyż można wystraszyć ostatnich uczniów z gatunku półzagrożonego, który w środowisku naturalnym ma właściwie wykształcony mózg, umiejętność posługiwania się długopisem i ołówkiem, potrafi zachować wiedzę zgodnie z zasadą 3 z: „zakuć, zdać, zapomnieć”. Rada Rodziców w porozumieniu z dyrekcją wynajęła detektywa Rutkowskiego, który niezwłocznie podejmie działania operacyjne. Czego się boją, co jest dla nich zagrożeniem? Dowiemy się niebawem o przyczynach, o śledztwie będziemy powiadamiać na bieżąco.